Ner 162. ROK 1837. SRODA 19 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Eliasza Proroka.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Czesław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	stopnie ciepla podlug Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
18 6 4	27" 3."' 558	† 9°, 1	3."' 88	Pn. Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	cieplo najm. † 9 0 1
2	3, 542	16 3	3 70	Zachodni mocny	Chmury	cieplo najw. † 18 4
10	3. 555	12 6	3 98	„ średni	Chmury	

Cześć Urzędowa.

OBWIESZCZENIE.

PISARZ TRYBUNAŁU PIERWSZÉJ INSTANCYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, iż na satysfakcyą summy złp. 500 z procentem i kosztami sporu, wyrokiem Trybunału I. Instancyi z d. 27 listopada 1834 r. zasądzonéj, na żądanie Tomasza i Agaty Porębskich małżonków ob. M. Krakowa, w Krakowie przy Głównym Rynku pod L. 456 zamieszkałych, sprzedany zostanie przez publiczną licytacyą w drodze przymuszonego wywłaszczenia dom na Smolińsku przy Krakowie pod L. 203 w gminie IX. M. Krakowa położony, do Franciszka Zychowicza należący, od wschodu z ulicą Nadwiślańską zwaną, od południa z domem Jana Pileckiego, od zachodu z domem Adama Biron, od północy z domem sukcessorów Antoniego Kruczkowskiego graniczący. Zajęcie rzeczonego domu uskutecznił Teodor Jaworski komornik sądowy aktem z dnia 23 grudnia 1835 r. a w dniu 31 grudnia 1836 r. do L. 888 w akta hypoteczne wciągnięte, wyrokiem Trybunału I. Instancyi z d. 24 maja r. b.; warunki licytacyi domu tego ustanowione, są następujące:

1) Cena szacunkowa tej nieruchomości wyrokiem z d. 20 stycznia r. b. ustanowioną została, w summie 1800 złp. która w braku licytantów na trzecim terminie licytacyi do $\frac{2}{3}$ części zniżoną zostanie.

2) Chęć licytowania mający złoży $\frac{1}{10}$ część summy szacunkowéj jako *vadium*, które w razie niedopełnienia warunków licytacyi na korzyść popierającego utraci; popierający od złożenia *vadium* jest wolny.

3) Nabywca zapłaci podatki skarbowe z przywilejem za rok ostatni, tudzież podatki zaległe jeżeliby się jakie okazały, po przyznaniu ich wyrokiem klassyfikacyjnym.

4) Nabywca zapłaci koszta popierania licytacyi, na ręce i zakwitem adwokata sprzedaż popierającego, za wręczeniem mu wyroku takowe przysądzającego.

5) Wypłaty warunkiem 3 i 4 obięte nabyte nabywca potrąci z szacunku, za opłatą kosztów licytacyi i podatków za rok ostatni otrzyma dekret dziedzictwa, pozostały zaś szacunek przy sobie zatrzyma do wyroku klassyfikacyjnego z obowiązkiem płacenia procentu $\frac{5}{100}$ od chwili nabycia.

Sprzedaż powyższego domu z strony Franciszka i Agaty Porębskich, popiera Adam Gołębierski adwokat sądowy, w Krakowie

przy ulicy Franciszkańskiéj pod L. 219 zamieszkały.

Do licytacyi tej ustanawiają się trzy termina:

pierwszy na dzień 6 września
drugi na dzień 6 października } 1837 r.
trzeci na dzień 8 listopada

Licytacya ta odbywać się będzie na audyencyi publicznéj Trybunału I. Instancyi W. M. Krakowa i J. O. w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 posiedzenia swe odbywającego, o godzinie 10 rano zaczynając.

Wzywają się przeto wszyscy chęć kupna mający, tudzież wszyscy wierzyciele prawo rzeczowe mający, aby na pierwszym terminie licytacyi, tytuły swych wierzytelności pod prekluzyą przy ustanowieniu adwokata przedstawili.

Kraków dnia 4 lipca 1837 r.

Janicki.

W dniu 21 lipca 1837 r. to jest w piątek w gmachu Sukiennicach o godzinie 10 z rana odbędzie się licytacya publiczna w drodze sądowéj exekucyi, jakoto: różnych sprzętów domowych, wódek różnych, szkła do użycia wyszynkowania potrzebnego; chęć zatem licytowania mający, zechcą się stawić na czas i miejsce oznaczone.

Kraków dnia 18 lipca 1837 r.

Karol *Koisiewicz*, Kom. Sąd.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 17 i 18 Lipca 1837 r.	1.		2.		3.		4.	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy..	12	—	11	15	10	15	9	15
— Zyta........	7	15	6	15	5	15	5	14
— Jęczmien:	6	6	5	20	5	12	5	6
— Owsa.......	5	—	4	12	—	—	—	—
— Grochu.....	10	—	9	—	8	15	8	—
— Jagieł.......	20	15	18	—	17	—	16	10
— Rzepaku..	16	—	12	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

Ceny bydła z targu d. 20 *czerwca* 1837 *r.*

Wół ważący funt. 500 sprzedany za złp. 162, funt. 450 złp. 147, funt. 400 złp. 131. Krowa średnia tłusta ważąca funt. 300 po złp. 83, chuda funt. 150 złp. 61. Cielę średnie po złp. 13 gr. 15. Wieprz średni karmny po złp. 73, chudy po 50.

Przekonali się o powyższych cenach bydła i oryginał jak zwykle podpisali.

Peszke. Nasturkiewicz W. G. VII.
Gołębiowski K. T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 773 ciągnieniu dnia 19 Lipca 1837 roku w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

17. — 70. — 80. — 4. — 67.

Przyszłe ciągnienie 774 przypada dnia 26 Lipca 1837 r.

Część Polityczna.

— *Petersburg* 21 *Czerwca* (1 *Lipca*). —

Na zasadzie zdania rady państwa, zatwierdzonego przez Najjaśniejszego Pana, wydany został sekretarzowi gubernialnemu Forestier, wyłączny dziesięcioletni przywiléj, na zaprowadzenie żeglugi parowéj po jeziorach Czudskiém i Pskowskiém, tudzież rzekach Narwie i Embachu, dla przewozu różnych towarów i ułatwienia komunikacyj między miastami: Narwą Dorpatem i Pskowem.

Dalsze szczegóły o podróży J. C. W. W. Xięcia Następcy Cesarzewicza. — Dnia 5 maja J. C. W. opuścił Perem, i przejechawszy ludne sioła, należące do zarządu skarbowych i prywatnych zakładów Permskiego górniczego okręgu, przybył do miasta Kungur; niezatrzymując się, ciągnął daléj swą podróż do wsi Bisierskiéj, w któréj raczył zatrzymać się na noc. Dnia 22, Jego Casarska Wysokość o 4 popołudniu, przybywszy do Ekaterynburga, oglądał tamże pracownię, mennicę, przemywalnię złota i szlifiernię. Dnia 27 w dniu w niebowstąpienia pańskiego, Cesarzewicz oglądał z największą uwagą Wierch-Isietki zakład p. Jakowlew, poczytywany w paśmie Uralskiém za celniejszy z doskonałości wewnętrznego urządzenia, ze względu na wytworną budowę gmachów, z bogactwa przemywalnego złota, a nadewszystko z ogrom-

néj ilości wytapianego surowcu i był obecnym mszy świętéj. O 1éj po południu opuścił Ekaterynburg, a o 10éj wieczór, przybył do Niżnietahilskiego zakładu, odległego od miasta o 150 wiorst na północ. Przenocowawszy w Tahilu, nazajutrz, 28, J. C. W. pomodliwszy się w cerkwi, obejrzał ludną włość, liczącą do 20,000 mieszkańców płci obojéj i w różnych jego końcach oglądał rozmaite części urządzenia zakładu, szkołę, szpital, o pół wiorsty ustawiony, obejrzał sam zakład w zupełném jego działaniu, i nakoniec, spuszczał się do kopalni, o 36 sążni głębokiéj, ażeby zobaczyć malakit, ważący przeszło 3000 pudów i z wielkości swojéj pierwszy w świecie. Ukończywszy ogląd zakładu, najgodniejszego ze wszystkich uwagi ze swéj obszerności i rozmaitości robot, J. C. W. pojechał jeszcze o 50 wiorst daléj ku północy, do zakładów rządowych Kuszwińskiego i Turyńskiego, składających, z trzema innemi, Goroblahodatski okrąg, – i przygotowujących dla armii wielkie zapasy broni i rynsztuków wojennych; te zakłady leżą jeden od drugiego o dziesięć wiorst prawie. Podczas tego przejazdu, Następca chodził na wysoką górę zwaną Błahodat, z któréj odkrywa się rozciągły widnokrąg na wszystkie strony i czarujące widoki na okoliczne pochyłości Uralu i na któréj wierzchołku znajduje się wystawiony w 1825 roku pomnik dla Woguła Czompina, który Rossyanom ukazał skarby tych gór, zaco od ziomków swoich został spalony. O 11éj w nocy Cesarzewicz wrócił z téj wycieczki i powtórnie nocował w Tahilu. Dnia 29 o 6 z rana, Wielki Xiaże opuścił zakład Niżnietahilski i rzuciwszy okiem na leżący po drodze zakład Newjański, najdawniejszy z Uralskich, przybył do Ekaterynburga. Dnia 30 o 2éj po południu J. C. W. opuścił Ekaterynburg i o 11 wieczornéj stanął na nocleg w mieście Kamyszłowie. Dnia 31 o 7 pomodliwszy się w soborze, Cesarzewicz jechał jeszcze przez gubernię Permską nieco więcéj nad sto wiorst i wjechał w granicę Tobolskiéj gubernii, gdzie pierwsze syberyjskie miasto Tiumień, służyło Mu za miejsce noclegu. Dnia 1 czerwca Wielki Xiąże, o 5 z rana, spuścił się na brzegi rzéki Tury i dla przeprawy przez nię w umyślnie dla Niego urządzonéj łodzi któréj wioślarzami byli znakomitsi obywatele Tiumieńscy, z własnéj ochoty; przeprawa w dół rzeki, na przestrzeni sześciu wiorst, trwała półtory godziny, z powodu silnego przeciwnego wiatru; po przepłynieniu rzéki Tury, J. C. W. jechał niezatrzymując się do stacyi Jewlewoj, gdzie znowu trzeba było przeprawiać się przez rzékę Toboł na szerokości czterech wiorst; ztąd, na przestrzeni 150 wiorst, urządzonych było siedm tak nazwanych przewałów na promach, na szerokich zatokach, utworzonych przez bezbrzeżny Toboł, który na wiosnę rozlewa swe wody po dolinach i płaszczyznach, otaczających jego koryto. Przed Tobolskiem, około trzech wiorst, niedojeżdżając do niego, J. C. W. przepłynął przez Irtysz i mimo nieuchronne zwłoki, doświadczane na dziesięciu przeprawach, stanął w Tobolsku o saméj północy, ujechawszy w tym dniu 257 wiorst. Dnia 2 Następca o 10 rannéj, razem z jenerał gubernatorem zachodniéj Syberyi, udał się do soboru, dla złożenia Najwyższemu dzięków za szczęśliwe przybycie do Syberyi, któréj nigdy jeszcze niewidział nikt z członków panującego domu. Po powrocie z cerkwi, J. C. W. raczył przyjmować obecnych jenerałów, wyższych cywilnych urzędników, najprzew. arcybiskup Atanazego, wraz z wyższém duchowieństwem, znakomitszych kupców, kirgiskich sułtanów i kilku Wogułów, którzy umyślnie zjechali do Tobolska, ażeby mieć szczęście oglądania Następcy Tronu. Poskończoném przedstawieniu, Cesarzewicz odbył przegląd linjowego batalionu N. 1 obejrzał sztab korpusu, dom zajęty przez kantonistów wojskowych i zwiedził gimnazyum tudzież wystawę, nietyle godną uwagi z

wyrobów rękodzielniczych, jak zajmującą licznym zbiorem płodów przyrodzenia, wyłącznie krajowi właściwych. D. 3 J. C. W. po wysluchaniu mszy ś. w soborze, oglądał arsenał, zakłady urzędu powszechnéj opieki, lazaret, zamek więzienia i miejsce na którém wkrótce postawiony będzie pomnik dla Jermaka, wyrobiony w Ekaterynburga z uralskiego marmuru i już do Tobolska przywieziony.

ROZMAITOSCI.

Zmiana kolorów — Pewnéj pannie zapowiedziałem, że dostanie męża, — na to zarumieniła się. »Nie rumień się moje dziecię,« rzekłem jéj, »jeźli nie chcesz iść za mąż, nie będę cię swatał.« Panna zbladła. »Widzę,« mówiłem daléj, »pani nie jesteś zdecydowaną, zostawiam jéj kilka lat do namyślenia.« Panna przystała na to i, posiwiała.

Roztargniony otrzymawszy list z poczty, a nie mając czasu go przeczytać, dla lepszéj pamięci napisał nad adresem: »Schowałem go za zwierciadłem.« Schował, ale też zapomniał, i dopiero w rok potem znalazł list jeszcze nieodpieczętowany.

Pewny Jegomość pierwszy raz obecny w stolicy, napisał do żony, że w mieście gdzie przebywa, domy są tak wysokie i tak ciasno około siebie stoją, iż człowiek nie mógłby przejść gdyby niebyło ulic.«

Pewny Jegomość przyniósł na pocztę list z adresem. »Do mojego ukochanego syna, 6cio funtowego artylerzysty przy długiéj armacie.«

Przed początkiem świata, co było na świecie?" zapytał bakałarz swoich uczniów. »Nie wiem, niewiem,» odpowiadają z kolei, a bakałarz też z kolei za tę niewiadomość każdego częstuie porządną porcją dyscypliny. »Może ty mi odpowiesz? pyta narescie dziewczynę także swoją uczennicę »przed początkiem świata co było na świecie? » «Tego dokładnie wiedzieć niemożna; »rzecze zagadniona. »Ot tak to dobrze! *tego dokładnie wiedziec nie można*, tak to dobrze! zawołał bakalarz z radością już to ja zawsze powiadałem, dziewczęta są *pojętniejsze* od chłopców.»

Doniesienia.

Podpisany zostawszy decyzyą Wysokieg Senatu Rządzącego w dniu 1 maja 1837 r. ad N. 2,467 D. G. S. zapadłą, nominowano Komornikiem Sądowym, zawiadamia niniejszym strony interessowane, iż kancellarya jego w każdéj prawnéj godzinie otwarta jest w domu Wch Krochmalskich przy ulicy Grodzkiéj pod L. 225 w gminie II. Miasta Wolnego Krakowa.

(2r.) Karol *Koisiewicz*, Kom. Sąd.

Zeszłéj soboty między 8mą a 1szą z południa, zgubiony został tu w mieście stary pugilares safianowy z pieniędzmi w papierach austryackich i polskich, jako téż z losami loteryjnemi i innemi notatkami. Znalazca raczy go oddać w handlu p. Stehlika, gdzie odbierze stósowną nagrodę.

Z Bióra Informacyjnego.

Są do wypożyczenia 3,000 złp. na czystą hypotekę. Jest do sprzedania kilkanaście korcy rzepaku w najprzedniejszym gatunku po bardzo umiarkowanéj cenie.

Teatr Niemiecki.

Na wczorajszém przedstawieniu komedyi »*Ulicznik Paryzki*« publiczność licznie zgromadzona, uwielbiając grę artystów, obsypywała ich ciągłemi oklaskami. Arya włoska odśpiewana przez Pannę *Ruth* z powszechnem była przyjętą zadowoleniem. Nierównie podziwiano gust w urządzeniu tablean »*Smierć Wirginii*« w dowód czego przywołano Pana *Burghauser* oddając należną pochwałę jego talentowi. Jutro daną będzie wielka nowa Opera romantyczna w 2ch aktach z muzyką Belliniego, pod nazwą: »*Lunatyczka*«.